

**Wydanie specjalne
grudzień 2020**

Wiadomości Turystyczne – pismo
branżowe pracowników turystyki
Wydawca: Eurosystem
www.wiadomosciturystyczne.pl

#CzasNaPolskę

NIEPEWNY POLSKI SEZON NARCIARSKI

Brak jasnych wytycznych dotyczących możliwości działania stacji narciarskich stawia pod znakiem zapytania powodzenie sezonu narciarskiego w Polsce.

**ŚLĄSKIE DYSKUSJE
TWORZĄ PODWALINĄ
POD NOWĄ USTAWĘ O POT**

**KRAINA GÓRNEJ ODRY
Z APETYTEM NA TURYSTYKĘ**



Wierzymy w siłę marketingu bezpośredniego

Z Wojciechem Szalkiewiczem, rzecznikiem Starostwa Powiatowego w Olsztynie odpowiedzialnym za projekt Szlak Świętej Warmii, rozmawiamy o tym jak przyciągnąć odwiedzających do subregionu przy pomocy szlaku tematycznego.

Zainauguowany w czerwcu 2020 r. Szlak Świętej Warmii to wspólny projekt powiatów olsztyńskiego, lidzbarskiego i braniewskiego i kilkunastu podmiotów prywatnych. Co znajdzie tu turysta?

Szlak to propozycja trasy turystyczno-pielgrzymkowej umożliwiająca poznanie Warmii. Ten subregion województwa warmińsko-mazurskiego jest unikalny w skali kraju pod względem kultury i historii. Nie było w dziejach Polski drugiego, w dużym stopniu udzielonego księstwa dominium podlegającego władzy biskupów. Na terenie Warmii znajdują się liczne sanktuaria, w tym jedyne w Polsce miejsce objawień Maryjnych uznawane przez Kościół – Gietrzwałd, oraz Św. Lipka, perła baroku leżąca tuż za historycznymi granicami Księstwa Warmińskiego. Ów wyróżnik: kultura sakralna, religijna jest punktem wyjścia do zaprezentowania regionu, który pokazujemy również przez pryzmat atrakcji turystycznych. Nasza opowieść o Warmii zbudowana jest więc wokół sanktuariów, ale mówi też o jej historii, tradycji, kulturze. Dlatego liczymy na zainteresowanie Szlakiem nie tylko pielgrzymów. Turystyka religijna ma wiele wymiarów.

Szlakowi towarzyszy intensywne i wielowymiarowe promocje...

Przy ograniczonych środkach finansowych, jakimi dysponujemy, staramy się rozsądnie, a przy tym kreatywnie podchodzić do kwestii promocji. Podstawą jest wydany przez nas przewodnik, mapa, a przede wszystkim przygotowana na nasze zlecenie strona www. Działania marketingowe oparliśmy na public i media relations, ale także na współpracy z różnymi środowiskami, nie tylko z branży turystycznej. Projektem „zaraziliśmy” też biznes, stąd produkty lokalne promujące Szlak jak warmiński chlebek pielgrzymka, sublimat winny oparty na oryginalnej recepturze Mikołaja Kopernika czy piwo łosierowe (pielgrzymkowe), które, mam nadzieję, pojawi się wkrótce. Z naszą propozycją wychodzimy do hoteli, pensjonatów oraz do biur podróży, inspirując do organizowania wycieczek i pielgrzymek tym Szlakiem, czy też tylko jego propagowania wśród ich gości. Cały czas pojawiają się nowe pomysły na promocję tego produktu turystycznego, jednocześnie jesteśmy otwarci na współpracę z kolejnymi partnerami. Więcej podmiotów w niego zaangażowanych oznacza minimalizację kosztów z jednoczesną maksymalizacją efektu promocyjnego dzięki efektowi synergii.

Czy to oznacza, że Szlak Świętej Warmii będzie rozwijany?

To projekt obliczony na lata. Już dziś mamy wiele planów jak go uatrakcyjnić i przyciągnąć odwie-



dzających. W 2021 r. chcemy wydać kolejny przewodnik po Warmii, tym razem zawierający informacje o miejscach, które nie zostały ujęte w jego pierwszej wersji – „Okolice szlaku Świętej Warmii”. Punktem wyjścia będą znów obiekty sakralne, ale pokażemy i inne ciekawe miejsca Warmii, niekoniecznie związane z Kościołem. Mamy też plany wydania słownika gwary warmińskiej i rozpoczęcia promocji Szlaku wśród turystów zagranicznych. Na stronie <https://szlakswietejwarmii.pl> już można znaleźć film o różnych warmińskich atrakcjach w wersji angielskiej i niemieckiej. Chcemy tu przede wszystkim wykorzystać fakt, że nasza trasa wiąże się z Camino de Santiago – Drogą św. Jakuba, jednym z najważniejszych europejskich szlaków pielgrzymkowych.

Planujemy też kolejne eventy związane ze Szlakiem. Jednak ich realizacja uzależniona będzie od sytuacji epidemicznej.

Warmia, mimo walorów krajobrazowych, ciekawej historii, jest dziś mniej znanym subregionem województwa warmińsko-mazurskiego. Czy Szlak Świętej Warmii ma szansę wzmocnić wizerunek tego zakątka

Polski w oczach pielgrzymów, turystów?

Jesteśmy niejako skazani na sukces, bo to pierwsza w historii naszego subregionu akcja realizowana przez kilkanaście podmiotów na tak dużą skalę. Pierwsze jaskółki tego sukcesu widać zresztą już dziś. Po pół roku od funkcjonowania Szlaku jest to w regionie rozpoznawalna marka i zainteresowanie nią stale rośnie, co widzimy chociażby po statystykach odwiedzin naszej strony. Cieszy mnie zwłaszcza, że jest wśród naszych partnerów samorządowych wola kontynuowania projektu, i że wciąż pojawiają się nowe podmioty gotowe do włączenia się w promocję Świętej Warmii.

Najbardziej liczymy jednak na naszych mieszkańców. Trasę opracowaliśmy także z myślą o nich, w myśl zasady „cudze chwalicie...”. Jeśli oni odkrywają dla siebie uroki Warmii, jest duża szansa, że zarekomendują Szlak swoim bliskim, gościom licznie przecież odwiedzającym nasz region. W marketingu bezpośrednim drzemie olbrzymi potencjał.

W Łodzi powstaje szlak filmowy

Szlak Łodzi – Miasta Filmu ma być atrakcją turystyczną, ale też upamiętniać wybitnych artystów filmowych związanych z miastem.



NELLY KAMIŃSKA

Inicjatorem projektu jest Urząd Miasta Łodzi, który powierzył jego realizację dwóm podległym sobie instytucjom kultury – Narodowemu Centrum Kultury Filmowej, którego zadaniem jest upowszechnianie wiedzy na temat historii kina i kultury audio-wizualnej, oraz Łódź Film Commission, która pomaga organizować pobyty i pracę ekip filmowych w Łodzi.

TRADYCJA BUDUJE POTENCJAŁ

Filmowe tradycje Łodzi sięgają jeszcze zeszłego wieku. To tu w 1899 roku ruszyło pierwsze na ziemiach polskich stałe kino – Gabinet Iluzji. W 1950 roku powstały Wytwórnia Fil-

mów Fabularnych, w której nakręcono zdjęcia do większości powojennych filmów i seriali, oraz Wytwórnia Filmów Oświatowych, a sześć lat później Studio Małych Form Filmowych Se-ma-for. Od końca lat 50. działa Państwowa Wyższa Szkoła Filmowa, Telewizyjna i Teatralna, która wykształciła pokolenia wybitnych reżyserów i aktorów. Tuż obok „Filmówki” znajduje się jedyne w Polsce Muzeum Kinematografii z ponad 50 tysiącami eksponatów zgromadzonych w czterech działach: historia kina, technika filmowa, plakat i scenografia oraz animacja. Dla podkreślenia związków miasta z kinem na ulicy Piotrkowskiej stworzono Aleję Gwiazd, wzorowaną na tej hollywoodzkiej, z ponad 60 gwiazdami poświęconymi aktorom, reżyserom, opera-

torom i twórcom muzyki filmowej. Oprócz miejsc i obiektów związanych z kinem na szlaku znajdują się plenery filmowe. Łódź „zagrała” w kilkuset filmach i serialach, między innymi w „Stawce większej niż życie”, „Ziemni obiecanej”, „Karierze Nikodema Dyzmy”, „Seksmisji”, „Vabanku”, oscarowej „Idzie”, „Powidokach” czy „Zimnej wojnie”. Tylko w ostatnim dziesięcioleciu przy współpracy Łódź Film Commission w Łodzi powstało około 200 produkcji filmowych. Co istotne, jak podkreślają twórcy szlaku, użytkownicy będą mogli dodawać do niego własne propozycje. – Chcemy, aby szlak współtworzyli mieszkańcy i statyści, którzy mają zdjęcia z różnych planów filmowych, prywatni właściciele obiektów, w których realizowane były zdjęcia, a także organizacje i instytucje zajmujące się tematyką filmową – mówi kierownik zespołu Łódź Film Commission Monika Głowacka. – W pierwszej kolejności, najprawdopodobniej w przyszłym roku, powstanie strona internetowa – wortal ze zdjęciami, fragmentami filmów, ciekawostkami z planów i informacjami głosowymi do odsłuchania na przykład w trakcie zwiedzania, a także mapą filmowych atrakcji, na której użytkownicy sami będą mogli zaznaczać wartość odwiedzenia miejsca. Będzie można skorzystać z gotowych propozycji zwiedzania, a także ułożyć swoją trasę – zdradza Monika Głowacka.

ŁÓDŹ Z APLIKACJĄ

Ważnym elementem szlaku ma być aplikacja. – Dzięki niej turysta będzie mógł skomponować własną filmową podróż po Łodzi – z zamieszczonej na mapie listy adresów wybrać te, które go interesują i powędrować wyznaczoną trasą, zdobywając przy tym wiedzę i niezbędne informacje. Podróż może trwać cały dzień lub zaledwie godzinę – mówi szef NCKF Rafał Syska. Docierając do wybranego miejsca, zwiedzający będzie mógł zamienić smartfon w kamerę filmową i obejrzyć scenę tam, gdzie została ona zarejestrowana. – Chcemy też zachęcić do powrotów do najbardziej filmowego miasta w kraju i zdobywania kolejnych stopni w ramach grywalizacji – dodaje Syska. Na szlaku mają się pojawić tablice upamiętniające wybitne osobistości kina, w planach jest również organizowanie spacerów z przewodnikiem. – Łódzka branża turystyczna jest zgodna, że taki szlak jest potrzebny. Będzie jedyną w swoim rodzaju atrakcją w mieście, w którym ruch turystyczny nie jest aż tak duży jak w miastach historycznych – Krakowie czy Gdańsku – podkreśla Monika Głowacka. ■

Niepewny polski sezon narciarski

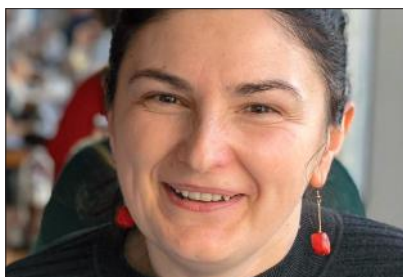
Brak jasnych wytycznych dotyczących stacji narciarskich, także czasowe zamknięcie obiektów noclegowych i ograniczona działalność gastronomii stawia pod znakiem zapytania powodzenie sezonu narciarskiego w Polsce.



Listopad to czas, w którym polskie regiony narciarskie przygotowują się do sezonu zimowego rozpoczynającego się w grudniu. W tym roku przygotowania zastąpiło oczekiwanie na wyraźną decyzję rządu, czy sezon będzie mógł ruszyć, a jeśli tak – kiedy i w jakiej formule. Choć nie najlepsza sytuacja epidemiczna w kraju skłania do snucia raczej pesymistycznych scenariuszy, przedstawiciele branży turystycznej i stacji narciarskich nie opuszcza wiara w to, że miłośnicy nart poszuszają na polskich stokach w tym sezonie.

NIKT NIC NIE WIE

Wiara jest silna, mimo że w połowie listopada, a więc na chwilę przed planowanym startem sezonu, niewiele wskazuje na to, by turyści mogli się pojawić w rodzimych ośrodkach narciarskich. Tak jest na przykład w Zakopanem. Jeszcze w ubiegłym roku, by zarezerwować pobyt na okres świąteczno-noworoczny,



Sylwia Groszek: Liczymy, że urzędnicy wezmą pod uwagę wyniki badań potwierdzających, że rekreacja na świeżym powietrzu jest wskazana przy budowaniu odporności.

trzeba było dokonać rezerwacji minimum kilka miesięcy wcześniej. W tym roku w połowie listopada takich rezerwacji jest jak na lekarstwo (wpływ na ten stan rzeczy ma też ograniczenie działalności punktów gastronomicznych). – Jesienią turyści podejmowali decyzje o przyjeździe do Zakopanego na kilka dni przed podróżą, wtedy też rezerwowali

noclegi. Od początku listopada, kiedy rząd wprowadził zakaz przyjmowania w obiektach noclegowych turystów wycieczkowych, rezerwacje zupełnie ustały. Hotelarze żyją więc w zawieszaniu, bo nie wiedzą, czy zakaz nie zostanie wydłużony (póki co obowiązuje do 29 listopada – przyp.aut.) i czy nie pojawią się kolejne obostrzenia, z wprowadzeniem kolejnego lockdownu łącznie. Nadchodzący sezon zimowy jest więc dla branży wielką niewiadomą – podsumowuje Tymoteusz Mróz, prezes LOT Made in Zakopane.

Perspektywa ograniczenia działalności lub zamknięcia stacji narciarskich spędza też sen z powiek właścicielom stacji narciarskich. Dla wielu z nich 90–120 dni trwania sezonu zimowego w Polsce to jedyny czas w roku, kiedy uruchamiają wyciągi. Częściowe lub całkowite ich wyłączenie z użytkowania oznaczałoby utratę zarobków. – Dla ośrodków narciarskich najważniejsze jest, aby z wyprzedzeniem znać scenariusze i ewentualne wytyczne dla bran-

ży, które są przygotowane przez rząd, w zależności od stanu pandemii. Stacje narciarskie muszą planować z wyprzedzeniem, aby otworzyć ośrodek dla narciarzy. Myśląc o rozruchu w grudniu, musimy wcześniej naśnieżyć, wykonać niezbędne odbiory techniczne urządzeń. Takie okno pojawia się pod koniec listopada czy z początkiem grudnia. Konkrety powinniśmy znać już teraz, żebyśmy mogli podjąć decyzje dotyczące niejednokrotnie setek tysięcy czy nawet milionów złotych – wyjaśnia Sylwia Groszek, rzecznik prasowy stowarzyszenia Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne, podkreślając, że właściciele stacji nie siedzą z założonymi rękami. Od kilku miesięcy pracują nad tym, by zwiększyć bezpieczeństwo na stokach i w ośrodkach (np. umożliwiając bezkontaktową obsługę klientów). Sam PSNiT w październiku przekazał Ministerstwu Rozwoju, Pracy i Technologii listę z propozycjami wytycznych, jakie mogłyby być wdrożone w stacjach, by zapewnić narciarzom bezpieczny wypoczynek. Mowa m.in. o noszeniu osłon na nos i usta, regularnej dezynfekcji powierzchni często dotykanych, podzieleniu ośrodka na strefy czy zachowywaniu odpowiedniego dystansu. PSNiT nie chce też, by urzędnicy traktowali wyciągi jako środki transportu publicznego, bo są to urządzenia o zupełnie innym charakterze i stosowanie takich samych ograniczeń w liczbie przewożonych osób w sposób nieuzasadniony mocno wpłynęłoby na rentowność. Zdaniem stowarzyszenia nie ma takiej potrzeby, bo ponad 98 proc. wyciągów w Polsce to wyciągi krzeselkowe czy orczyki, na których ryzyko zakażenia jest minimalne (zwłaszcza że narciarze noszą np. maski, kominiarki). – Mamy nadzieję, że ministerstwo które konsultuje nasze wytyczne z Głównym Inspektoratem Sanitarnym uzna, że przy zachowaniu zaproponowanych przez nas zasad, wypoczynek w ośrodkach narciarskich jest w czasie pandemii nie tylko możliwy, a wręcz wskazany. Liczymy też, że urzędnicy wezmą pod uwagę wyniki licznych badań potwierdzających, że rekreacja na świeżym powietrzu jest wskazana przy budowaniu odporności, co ma istotne znaczenie w czasie pandemii – mówi Sylwia Groszek.

TURYŚCI KRAJOWI POWINNI DOPISAĆ

W oczekiwaniu na decyzję władz przedstawiciele szeroko rozumianej branży turystycznej kreślą scenariusze nadchodzącego sezonu. Najbardziej pesymistyczny zakłada przedłużenie zakazu działalności obiektów noclegowych z jednoczesnym przymusowym zamknięciem

stacji narciarskich nawet przez cały sezon. Taka perspektywa zakończyłaby się zdaniem ekspertów falą bankructw podmiotów świadczących usługi turystom, narciarzom, a w konsekwencji unicestwieniem lokalnych gospodarek, silnie uzależnionych od przyjezdnych. Z dużym prawdopodobieństwem władze nie będą chciały dopuścić do takiego rozwoju wydarzeń, dlatego bardziej realne wydają się dwa scenariusze pośrednie: planowo otwarte zostaną stacje narciarskie, ale przy wciąż zamkniętych hotelach (przez cały sezon lub jego część) lub też nastąpi przesunięcie startu sezonu narciarskiego na styczeń. Pierwszy z tych scenariuszy niesie za sobą ryzyko bankructw, bo jak przewiduje Tymoteusz Mróz, oznacza, iż sezon będzie się opierał wyłącznie na mieszkańcach rejonów narciarskich ewentualnie turystach jednodniowych. – Nie jestem pewien, czy dla stacji narciarskich będzie opłacalne otwieranie swoich podwojów dla mieszkańców, bo ci co prawda korzystają z infrastruktury narciarskiej, ale w zdecydowanie niższych wolumenach niż turyści, więc nie zdołają wypełnić po nich luki – mówi prezes LOT Made in Zakopane.

KRÓTKIE FERIE TOPIĄ BRANŻĘ

Druga prognoza też będzie się wiązać z dużymi stratami dla szeroko rozumianej branży turystycznej. Statystyki przeprowadzane przez PSNiT wskazują bowiem, że największy ruch w czasie sezonu zimowego odnotowywany jest w okresie świąteczno-noworocznym. Brak możliwości zarobkowania na przełomie roku byłoby dużym finansowym ciosem dla stacji i ośrodków narciarskich. – Cios tym większy, że w tym roku nie przyjadą najprawdopodobniej w polskie góry Ukraińcy i Rosjanie, którzy w ostatnich latach coraz chętniej spędzają

tu święta prawosławne, wypełniając obiekty noclegowe i ośrodki narciarskie w pierwszych tygodniach roku, kiedy jest mniejsze natężenie turystów krajowych – ocenia Sylwia Groszek. Dużą niewiadomą będzie też okres ferii. Nawet jeśli dopiszą turyści indywidualni, nie wiadomo, czy będzie można liczyć na turystów grupowych: dzieci i młodzież na zimowiskach i obozach narciarskich. Lato pokazało, że popyt na tego typu wyjazdy był w czasie pandemii dużo niższy niż w latach ubiegłych, a przecież sytuacja epidemiczna kształtowała się dużo lepiej niż obecnie.

Eksperti mocno liczą na spełnienie się pozytywnych scenariuszy, tj. że władze najpóźniej do końca listopada dadzą zielone światło dla działalności obiektów noclegowych, stacji narciarskich, umożliwiając im funkcjonowanie od grudnia w określonym wytycznymi reżimie sanitarnym. Jeśli jeszcze dopiszą warunki klimatyczne, sezon zimowy ma szansę minąć bez większego uszczerbku dla przedsiębiorców. O tym, że turyści powrócą na polskie stoki, rozmówcy nie mają wątpliwości. Doświadczenia z czerwca tego roku pokazały, że chęć podróżowania, zmiany otoczenia w czasie pandemii jest w nich silna, kiedy więc da się im możliwość wyjazdu w góry, chętnie z niej skorzystają. Jak zauważa Sylwia Groszek, polskie stacje narciarskie są w tej dobrej sytuacji, że nie grozi im odpływ turystów zagranicznych, bo nie jest to procentowo liczna grupa. Niewykluczone jednak, że pojawi się dużo więcej turystów krajowych, bo przyjadą również ci, którzy zrezygnują w tym roku z nart za granicą podczas ferii zimowych. – Takie tendencje widać w ośrodkach narciarskich w Austrii, w których sezon rozpoczął się w październiku – mówi rzecznik PSNiT. ■



Tymoteusz Mróz:
Nadchodzący sezon zimowy jest dla branży wielką niewiadomą.



Regiony potrzebują opłaty pobytowej przypisanej do noclegu

Ewidencja gości, stałe źródła przychodów dla ROT-ów i LOT-ów, ale też zasady współpracy z samorządami to główne tematy poruszone w trakcie konferencji poświęconej zarządzaniu markami turystycznymi.

MARZENA GERMAN

Śląska Organizacja Turystyczna we współpracy z Ministerstwem Rozwoju, Pracy i Technologii oraz Forum Regionalnych Organizacji Turystycznych zorganizowała konferencję pt. „Marki turystyczne. Dobre praktyki tworzenia i zarządzania”. Wydarzenie zostało podzielone na dwie części – prezentację systemu promocji turystycznej w Czechach, Tyrolu i Chorwacji oraz dyskusję, w której udział wzięli wiceminister Andrzej Gut-Mostowy, Jacek Janowski, dyrektor Departamentu Współpracy Regionalnej w Polskiej Organizacji Turystycznej, Dariusz Wojtal, prezes mazowieckiego oddziału PIT, Marcin Mączyński, sekretarz IGHP oraz

Agnieszka Puszczewicz, dyrektor Chorwackiej Wspólnoty Turystycznej w Polsce. Dyskusję moderowała Agnieszka Sikorska, dyrektor Śląskiej Organizacji Turystycznej.

BEZ BADAŃ ANI RUSZ

Wiceminister Andrzej Gut-Mostowy przyznał, że ustawa o Polskiej Organizacji Turystycznej, która powstała 20 lat temu, a która opisuje system promocji naszego kraju jako kierunku turystycznego, nie przystaje do dzisiejszych realiów. Potrzeb jest wiele, a jedną z nich konieczność analizowania gości. W Polsce dane pozyskiwane są tylko z obiektów noclegowych, natomiast klientów odwiedzających atrakcje turystyczne czy korzystających z innych usług nie sposób policzyć. Takie informacje byłyby

bardzo przydatne przy określaniu kierunków promocji. Mówiła o tym również Ivana Bilkova, dyrektor Czech Tourism w Polsce. W Czechach dane o turystach są dostępne online dla każdego, można z nich nie tylko dowiedzieć się, ile osób i skąd przyjechało do kraju, ale też w jakich obiektach nocowały, i ile wydały na swoją podróż. Natomiast odwiedzających jednodniowych liczy się na podstawie informacji z logowania kart SIM telefonów komórkowych. – Od razu widać, kiedy w Polsce jest długi weekend – mówi dyrektor.

Kolejna ważna kwestia to opłata turystyczna i członkostwo w organizacjach branżowych i samorządzie gospodarczym. Jak mówiła Katarzyna Gaczorek z Tirol Werbung, w Tyrolu każdy przedsiębiorca należy do lo- ▶

Muzeum Pienińskie w Szlachtowej

pierwsze po Trzech Koronach!

Szlachtowa
ul. Łemkowska 37



ZWIEDZANIE



Przy Muzeum znajduje się obszerny, bezpłatny parking dla samochodów osobowych i autokarów.

► kalnej organizacji turystycznej i płaci składkę na rzecz turystyki. Minimalna składka to 60 euro rocznie. Agnieszka Sikorska zwraca uwagę, że zobligowanie przedsiębiorców do zrzeszania się sprawi, że jednostki odpowiedzialne za promocję turystyczną swoich regionów będą miały stałe źródło przychodów. W Polsce niestety brakuje takich rozwiązań – członkostwo jest dobrowolne, co powoduje, że partycypacja w kosztach promocji znikoma. Marcin Mączyński uważa jednak, że obowiązkowe stowarzyszenie się nie jest dobrym rozwiązaniem. Dzięki temu, że każdy przedsiębiorca sam decyduje o przystąpieniu do organizacji czy samorządu gospodarczego, te ostatnie mają większy impuls do działania i wychodzą z coraz nowszymi projektami i pomysłami. Dariusz Wojtal, szef mazowieckiego oddziału PIT, także obawia się, że obowiązkowe zrzeszanie się w polskich warunkach nie jest możliwe. Jego zdaniem branża chętnie uczestniczy w kosztach działań, które przynoszą jej korzyści – jeśli powodują, że liczba przyjazdów rośnie, zwiększają się też przychody

przedsiębiorców. Duże emocje wzbudzają w regionach opłaty lokalne. Wiceminister Gut-Mostowy jest gorącym zwolennikiem opłaty pobytowej, która jego zdaniem nie powinna być zależna od warunków klimatycznych czy atrakcji turystycznych, ale przypisana do noclegu. Wówczas będzie łatwiej ją egzekwować. Teraz w gminach, w których obowiązuje jakaś forma takiej daniny, pobierana jest faktycznie od kilku do kilkunastu procent przyjezdnych – tak deklarują samorządy. Dobrym pomysłem byłoby wypracowanie mechanizmu kontroli poboru opłat we współpracy z organami skarbowymi i połączenie go z systemem ewidencji turystów.

Dariusz Wojtal również jest zwolennikiem wprowadzenia opłaty lokalnej, bo dziś środki na promocję Polski za granicą są zbyt małe. Jego zdaniem budżet POT powinien wzrosnąć do co najmniej 200 mln zł. Wtedy realne stałoby się zwiększenie wpływów z turystyki do PKB z obecnych 6-7 proc. do 10–12 proc.

ZAGRANICA JAKO ŹRÓDŁO INSPIRACJI

Jacek Janowski mówi, że warto czerpać z za-

granicznych przykładów, ale nie uważa, by należało je przekładać jeden do jednego, bo trudno zastosować u nas rozwiązania z krajów, gdzie udział turystyki w PKB wynosi kilkanaście procent. Jego zdaniem ciekawy jest pomysł Tyrolu, by zobowiązać do wpłacania na rzecz sektora nawet osoby niezwiązane z branżą. Wiceminister Gut-Mostowy podnosi jeszcze inny problem, który również wybrzmiał w trakcie spotkania, a mianowicie zastanawia się, czy w Polsce LOT-y są dobrze zdefiniowane. Być może powinno u nas dojść do ich konsolidacji, tak jak stało się w Tyrolu – jeszcze w 1997 r. istniało tam 254 organizacji tego typu, dziś jest 34. Jacek Janowski dopowiada, że formalnie w Polsce istnieje 140 LOT-ów, ale tak naprawdę funkcjonuje 40.

System promocji turystyki w Polsce musi się zmienić, co do tego nie ma żadnych wątpliwości. Dyskusje na jego temat są dobrym punktem wyjścia do prac nad nową ustawą o POT – nie można tego problemu dalej odkładać, jeśli Polska chce na poważnie zaważać o turystykę.



TRASY SKITUROWE

Trasa do narciarstwa biegowego i śladowego wokół boiska przy ul. Leśnej w Korbiewowie



Gmina Jeleśnia jest wyjątkowym miejscem na mapie Polski. Na jej obszarze zalegają cztery pasma górskie. Obok centralnej kulminacji Pilska, Lipowskiej i Rysianki, gminę otacza pasmo Babiej Góry, Pasma Jałowieckie i zlokalizowane na jej granicy północno-wschodniej niewielkie Pasma Pewelskie. W skład gminy wchodzi miejscowości: Jeleśnia, Korbiewów, Krzyżowa, Krzyżówki, Mutne, Pewel Wielka, Przyborów, Sopotnia Wielka, Sopotnia Mała.



W Korbiewowie na miłośników białego szaleństwa czekają trasy i wyciągi narciarskie w masywie góry Pilsko. Trasy narciarskie w Korbiewowie są najwyższymi położonymi trasami w Beskidach, ich różnorodność oraz unikalny mikroklimat sprawia wiele przyjemności wprawnym narciarzom oraz amatorom. Jest to najbardziej zagospodarowany pod względem turystycznym fragment Beskidów. Znajdują się tu trzy wysokogórskie schroniska turystyczne PTTK, dziesiątki kilometrów szlaków turystycznych, przyrodniczych ścieżek dydaktycznych, tras rowerów górskich. Miejscowości tworzące gminę dysponują setkami miejsc noclegowych w domach wczasowych,

hotelach, kwaterach prywatnych oraz gospodarstwach agroturystycznych. Co roku, na jednym ze stoków, w malowniczym otoczeniu gór, organizowane są amatorskie zawody w narciarstwie alpejskim o Puchar Pilska w Korbiewowie. Konkurs odbywa się na Hali Miziowej, na wysokości 1275m n.p.m. i w przeciwieństwie do innych imprez organizowanych przez Gminę, to zawody, w których mogą wziąć udział uczestnicy o określonych umiejętnościach narciarskich. Poza sportowymi atrakcjami odbywa się także mnóstwo imprez związanych z kulturą i tradycją.

Powiat Gorlicki – zimą też jest piękny



Ziemia Gorlicka to początek Polski i Małopolski. Leży przy południowo-wschodniej granicy, skąd bardzo blisko na Słowację – przez przejście graniczne w Konięcznej i dalej na Bałkany. Magicznie piękno Beskidu Niskiego i Pogórza, czaruje malowniczymi szczytami i dolinami o każdej porze roku. Zimą szczególnie. Pobyt u nas dostarczy niezapomnianych wrażeń zarówno zwolennikom turystyki aktywnej, jak i miłośnikom szukającym spokoju i ciszy.

Trzy kultury i piękno zaklęte w drewnie

Powiat gorlicki to 1000 km² naturalnego piękna i przykład zgodnej koegzystencji różnych narodowości, wyznań i kultur. To kraina Pogórzan, Łemków i dawne centrum chasydzkie. Przemierzając ją, napotykamy zabytki architektury drewnianej – cerkwie, kościoły, kaplice, dzwonnice. Obiekty te na trwałe wpisały się w krajobraz Beskidu Niskiego i Pogórza. Takim fenomenem jest także mnogość kilkusetletnich drewnianych kościołów. Pięć z nich: w Sękowej, Binarowej, Owczarach, Kwiatoniu i Brunarach – zostało wpisanych na listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO.

www.powiatgorlicki.pl

Osobliwości przyrody

Dużą atrakcją przyrodniczą jest rezerwat Kornuty położony w paśmie Magury Wątkowskiej. Na jego terenie znajduje się największa jaskinia Beskidu Niskiego – Jaskinia Mroczna mająca prawie 200 m korytarzy, w której zimują nietoperze. Nad Szymbarkiem wznosi się Maślana Góra. Na jej południowym stoku, w dolince potoku Szklarki znajduje się największe osuwisko w polskich Karpatach. Osobliwością terenu jest płytkie, długie na ok. 50 m jezioro zwane Beskidzkim Morskim Okiem.

W miejscowości Łosie rzeka Ropa wiję się pomiędzy wąskimi leśnymi, stromymi stokami szczytów Kiczera – Żdźar i Ubocz. Przełom zwany Gorlickimi Pieninami, jest zamknięty od góry zaporą Jeziora Klimkowskiego. W jednym ze zboczy, w dawnym kamieniołomie, znajduje się długa na 25 m jaskinia.

Wypoczynek i rekreacja...

Ziemia Gorlicka to doskonałe miejsce do wypoczynku i rekreacji przez okrągły rok. Latem można pływać, żeglować i uprawiać windsurfing po jeziorze w Klimkówce oraz przemierzać szlaki Beskidu Niskiego pieszo, konno lub na rowerze.

Zimą dla sympatyków narciarstwa biegowego wyjątkową atrakcją są „Śnieżne trasy przez lasy” wyróżnione w plebiscycie „Turystyczne Skarby Małopolski 2020” w kategorii „Najciekawszy szlak turystyczny”.

To 100 km tras, z których korzysta w sezonie 5–7 tys. amatorów turystyki uprawianej na nartach śladowych. Główny szlak składa się z 50-kilometrowej pętli, a uzupełniają go liczne łączniki, umożliwiające wybór odcinków o zróżnicowanej długości. Korzystanie ze szlaków i tras jest całkowicie bezpłatne.

W punktach węzłowych zlokalizowane są drogowaskazy oraz schematy szlaków. Trasy biegną urokliwymi drózkami i ścieżkami leśnymi oraz nie mniej atrakcyjnymi łąkami i terenami podleśnymi, z pięknymi panoramami na pasma Beskidów: Niskiego i Sądeckiego. Dzięki łagodnej konfiguracji terenu ze „Szlaków” korzystają osoby o bardzo zróżnicowanej kondycji fizycznej, łącznie z kuracjuszami z lokalnych sanatoriów. Elementem szlaku są również pętle tras sportowych (7,5 km i 1 km), na których rozgrywane są zawody o charakterze lokalnym i regionalnym i z których korzystają także, treningowo, wyczynowi sportowcy.

„Śnieżne trasy przez lasy” umożliwiają dotarcie na nartach do ciekawych miejsc: wyludnionych wiosek łemkowskich, starych cmentarzy, cerkwi, unikatowych kapliczek i kamiennych krzyży, do których w okresie zimowym można dotrzeć jedynie na nartach. Bazę gastronomiczno-noclegową „Szlaków” stanowią dwa schroniska górskie, hotel leśny i gospodarstwa agroturystyczne, w których można wypożyczyć sprzęt narciarski. W dwóch z nich oferowana jest również nauka jazdy na nartach.

Głównym miejscem sieci szlaków „Śnieżne Trasy przez Lasy” jest nowo wybudowane Centrum Narciarstwa Biegowego w Krzywej. Tutaj można się zagrzać, skorzystać z szatni, toalet, otrzymać informację turystyczną, napić się gorącej herbaty. Przed obiektem znajduje się kilkadziesiąt miejsc parkingowych.

Nie sposób w kilku zdaniach wymienić wszystkie atrakcje i opisać piękno ziemi gorlickiej.

Zapraszamy do nas!

Z pewnością każdy znajdzie coś atrakcyjnego dla siebie!



Im więcej obiektów przyjmujących bon, tym lepiej dla branży

Z Anną Salamończyk-Mohel,
wiceprezes Polskiej
Organizacji Turystycznej,
rozmawiamy
o dotychczasowym działaniu
Polskiego Bonu Turystycznego
i związanych z nim planach
na przyszłość.

Czy podróżowanie w zimie będzie możliwe?

Zgodnie z decyzją Pana Premiera na chwilę obecną hotele są zamknięte do połowy stycznia, a więc obejmuje to także zmieniony termin ferii zimowych. Mimo wszystko mamy nadzieję, że sytuacja epidemiczna zacznie się stabilizować po Nowym Roku. Wtedy kolejne obostrzenia powinny być stopniowo znoszone, więc jest szansa, że jeszcze tej zimy uda się choć częściowo otworzyć sezon. W naszej opinii jest to też ważne, by wesprzeć branżę turystyczną, szczególnie turystykę zimową, z wykorzystaniem Polskiego Bonu Turystycznego. Jednak, jak zaznaczyłam, to wszystko uzależnione jest od sytuacji związanej z pandemią.

Skoro nie można podróżować i niepewny jest sezon zimowy, jakie działania podejmuje Polska Organizacja Turystyczna w ramach Bonu Turystycznego?

Koncentrujemy się na promowaniu bonu wśród przedsiębiorców. Trwa rozwój bazy dotychczas zarejestrowanych podmiotów, która pozwoli na lepsze i skuteczniejsze wyszukiwanie interesujących nas form odpoczynku, w których zapłacimy bonem. Do tego niezbędna jest nam jak największa liczba przedsiębiorstw turystycznych. Dlatego zachęcamy do licznego rejestrowania się przedsiębiorców, bo gdy ograniczenia w podróżowaniu się skończą, to wiele rodzin ruszy do wydawania pieniędzy zarezerwowanych na ten program.



O jakich kwotach mówimy?

Bony aktywowano dotychczas na kwotę prawie 1 miliarda złotych, a wydano niepełna 250 mln, a więc możemy zakładać, że 75% tej wartości wciąż może trafić do przedsiębiorców. Liczba ta rośnie do prawie 4 miliardów, gdy doliczymy wartość bonów, których jeszcze nie aktywowano. To pokazuje jak duża może być skala wsparcia. A im więcej będzie obiektów przyjmujących płatność bonem, tym lepiej dla branży. Bo turysta chce mieć wybór, czy bon wyda za pobyt z dzieckiem w urokliwej agroturystyce na Warmii czy też w dużym hotelu w Warszawie.

Branża turystyczna zarzuca jednak, że to jest niewystarczające wsparcie.

Polski Bon Turystyczny, to wsparcie adresowane przede wszystkim dla tej części przedsiębiorstw turystycznych, które świadczą usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne. Równoległe do tego prowadzone są działania w ramach tzw. „tarczy turystycznej” i innych programów rządowych. W ostatnich dniach Premier Jarosław Gowin zapowiedział dalsze konsultacje z przedstawicielami sektora turystycznego, które mają przynieść kolejną transzę pomocy. Należy też pamiętać, że Bon Turystyczny wprowadzany był w bardzo krótkim czasie, jako realna reakcja na potrzeby branży. Wymagało to przystosowania systemów ZUS oraz utworzenia zupełnie nowego oddziału Polskiej Organizacji Turystycznej, który zajmuje się obsługą i promocją Programu. Bon działa od sierpnia, a już w październiku pojawiły się znaczne wzrosty liczby zakażeń i konieczność ponownego ograniczenia w podróżowaniu. Mimo tych przeciwności liczba aktywowanych dotychczas bonów i idąca za tym kwota oznacza konkretne wsparcie. Warto też pamiętać, że płatność bonem to często tylko część opłat – do tego dochodzi także pobyt rodzica lub opiekuna dziecka, różne atrakcje i dodatkowe usługi. Tych wartości nie znajdziemy w raportach o płatnościach z wykorzystaniem Polskiego Bonu Turystycznego.

Czy spodziewa się Pani skoku wartości wydanych bonów?

Jako Polska Organizacja Turystyczna głęboko wierzymy, że wraz z cieplejszymi miesiącami dynamicznie będzie spadać także liczba zakażeń. Na horyzoncie pojawiła się także szczepionka, której wprowadzenie znacząco przyspieszy powrót do normalności. To pozwala z dużą nadzieją patrzeć w przyszłość. Nasze kampanie promocyjne wymierzone będą w zachęcanie do bezpiecznej turystyki, czyli przede wszystkim odwiedzania

gospodarstw agroturystycznych, mniejszych i mniej znanych miejscowości, urokliwych miejsc bliskich naturze itp. Chcemy, by to wsparcie dotarło jak najszerzej, bo rodziny chcą podróżować. Obserwując obecną sytuację widać jak wielu uprawnionych wciąż nie wydało swojego bonu lub nawet go nie aktywowało, dlatego widząc powszechne zmęczenie kolejnymi obostrzeniami i całą sytuacją związaną z epidemią, można się

spodziewać, że to właśnie bon będzie zachęcą do odreagowania tych emocji poprzez wypoczynek. Dochodzimy do końca ciężkiego roku dla turystyki. Wierzymy jednak, że program Polski Bon Turystyczny w kolejnych miesiącach będzie przynosił kolejne setki milionów złotych dla przedsiębiorców turystycznych, co pozwoli nam uratować liczne miejsca pracy i firmy niejednokrotnie prowadzone od pokoleń.

WIT



BON TURYSTYCZNY

Masz pytania?

Zadzwoń: **22 11 22 111**

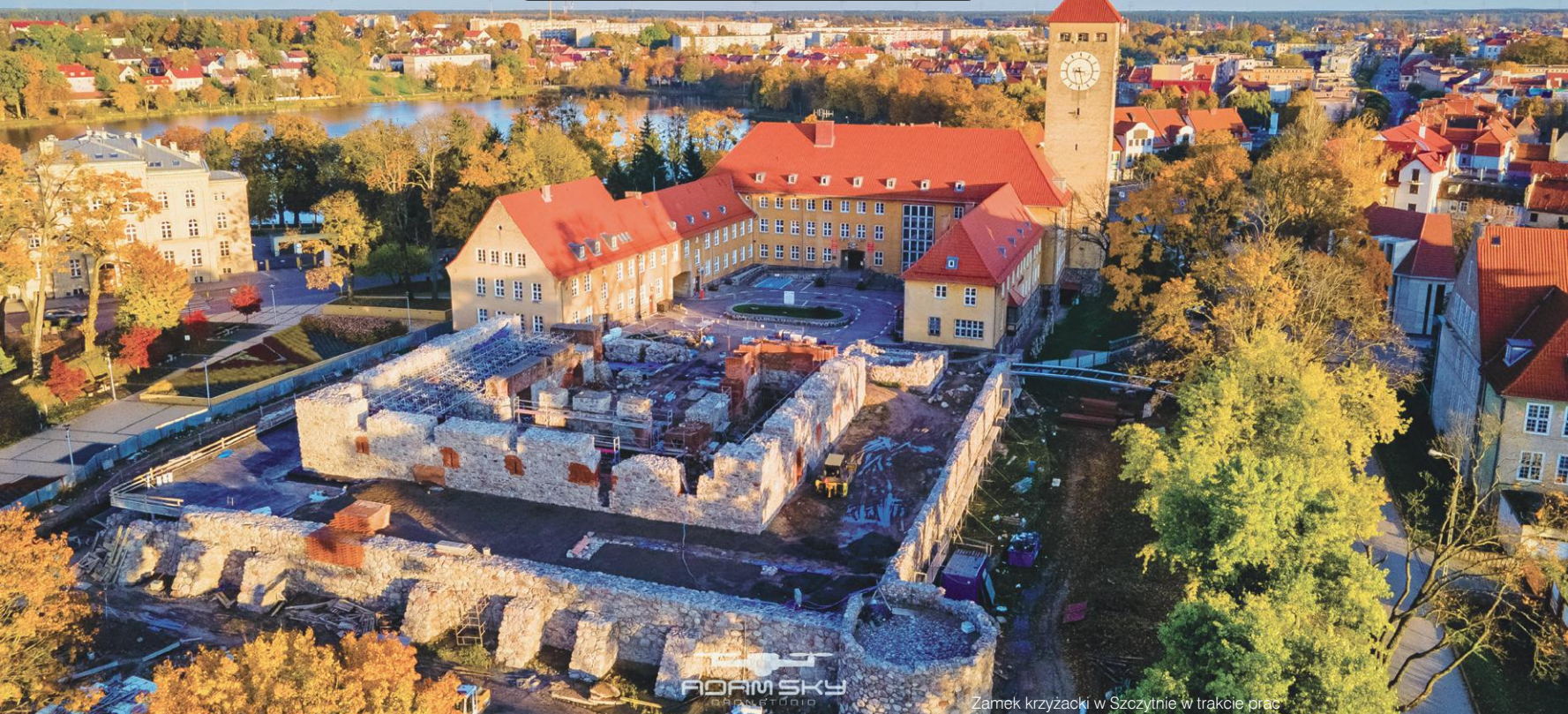
wejdź na: www.bonturystyczny.gov.pl

lub napisz: bon@zus.pl

Koszt połączenia zgodny z cennikiem operatora

ZAMEK

ZAMEK KRZYŻACKI



Zamek krzyżacki w Szczytnie w trakcie prac

Krzyżacka historia w nowym wydaniu

Zamek w Szczytnie kojarzy większość, choćby dzięki temu, że noblista Henryk Sienkiewicz właśnie tutaj umieścił część fabuły swojej powieści „Krzyżacy”. Jednak dopiero teraz, dzięki wsparciu funduszy unijnych, możliwe stało się przywrócenie pozostałościom zamku krzyżackiego blasku i odpowiednie wyeksponowanie go dla turystów.

■ Jednym z najistotniejszych elementów projektu jest wydobywanie i wyeksponowanie dla zwiedzających elementów zamku, które do tej pory ukryte były w ziemi. Takimi elementami są przede wszystkim skrzydło wschodnie z przejazdem bramnym, wieża południowo-wschodnia czy mury obronne. Dzięki prowadzonym pracom uczytelniony zostanie układ przestrzenny zamku i łatwiej będzie sobie wyobrazić jak wyglądał on w czasach swojej świetności. Ruiny zamku krzyżackiego, które można było oglądać do momentu rozpoczęcia inwestycji, to jedynie fragment całego kompleksu, a najważniejsze pod względem historycznym i architekto-

nicznym elementy do tej pory ukryte były pod ziemią.

Trochę historii

Zamek nad jeziorem Domowym Dużym wybudowano w latach 1370-1380. Pełnił różne funkcje – obronną, siedziby starosty książęcego czy rezydencji myśliwskiej. Od połowy XVII wieku zamek zaczął podupadać i został opuszczony. W latach 1729-1792 systematycznie rozbierano kolejne części zamku – wieżę, mury obronne i jedno ze skrzydeł od strony podzamcza. Zamek w takim stanie pozostał do początku XX wieku, kiedy to siedziby w nim znalazły

Haimatmuseum, a później Muzeum Mazurskie. Po przeniesieniu do budynku Ratusza siedziby muzeum pozostałości zamku ponownie zaczęły niszczeć. W latach sześćdziesiątych rozebrano przykrywający je dach, a w latach 1990-1992 mury zabezpieczono w postaci trwałej ruiny.

Odkrywamy zakryte

Wydobywanie ich na powierzchnię to jednak nie wszystko. Być może nawet ważniejszym elementem rewitalizacji zamku krzyżackiego w Szczytnie jest zabezpieczenie przed działaniem naturalnych czynników takich jak różnice temperatur, opady atmosferyczne



Odkryte przejścia pomiędzy pomieszczeniami piwnic



Prace w części całorocznej zamku



Kładka prowadząca do zamku na wizualizacji



Tak zamek w Szczytnie będzie wyglądać po rewitalizacji.

Gmina miejska Szczytno realizuje projekt „Zamek krzyżacki w Szczytnie – nowy produkt turystyczny na mapie województwa warmińsko-mazurskiego”.

Projekt dofinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata 2014–2020. Poddziałanie 6.1.1. Infrastruktura Kultury. Celem projektu jest wzrost potencjału turystycznego poprzez ochronę i zachowanie dziedzictwa kulturowego. Koszt projektu to 15 756 857,05 zł, dofinansowanie inwestycji ze środków Unii Europejskiej wynosi 7 757 886,62 zł.



czy wiatr odkrytych części murów. Tym bardziej, że w trakcie prac na światło dzienne wydobyto kilka niezwykle ciekawych elementów architektonicznych. Chodzi tu głównie o fragmenty zamkowych podziemi i piwnic. Odkryto między innymi fragmenty średniowiecznych przejść pomiędzy pomieszczeniami piwnic skrzydła północnego i południowego oraz pozostałości piwniczki na amunicję.

Zamek gościnny dla wszystkich

Kształtu nabierają również dwie sale, które powstają w zamku – sala wystawowa całoroczna i sala edukacyjno-wystawieniowa zadaszona. Będą one pełnić funkcję powierzchni wystawienniczych, a dzięki nowoczesnym rozwiązaniom architektonicznym (m. in. szklany strop jednej z nich) doskonale wpiszą się w całość konstrukcji. Zaprojektowane zostały z dużą pieczołowitością. Kontrast pomiędzy nowoczesną, prostą formą a nierówną, porowatą fakturą murów zamku spowoduje wyeksponowanie elementów zamku.

W zadaszonych częściach skrzydła północnego oraz powierzchni w skrzydłach zachodnim i północnym przeznaczone zostaną na cele ekspozycji sezonowej. W tym miejscu znajdzie się między innymi ekspozycja edukacyjna.

Całość kompleksu będzie dostępna dla osób niepełnosprawnych m. in. dzięki wygodnej kładce, która umożliwić będzie wejście do zrewitalizowanych ruin. Dzięki takiemu rozwiązaniu zamek będzie łatwo dostępny nie tylko dla osób niepełnosprawnych, ale również rodzin z dziećmi w wózkach czy osób starszych. Całość kompleksu otoczy fosa, która nawiązywać ma do pierwotnego charakteru zamku.

Nowoczesne spojrzenie na średniowieczną tradycję

Na terenie zrewitalizowanego zamku w Szczytnie zainstalowane zostaną także urządzenia pełniące funkcję multimedialnych centr kultury. Cały system ma pobudzać zainteresowanie zwiedzających historią miasta oraz regionu. Nie zapomniano również o turystach zagranicznych. Specjalnie dla ich potrzeb zaplanowane jest utworzenie systemu obsługi w językach obcych.

Inwestycja zakończy się w przyszłym roku. Już teraz zapraszamy do Szczytna miasta gościnne i otwarte na turystów. Znaleźć tu można wiele atrakcji nie tylko dla miłośników historii, ale także dla osób, które chcą aktywnie spędzić czas na łonie unikatowej mazurskiej przyrody.

Zamek Krzyżacki w Szczytnie ul. Henryka Sienkiewicza 1 12-100 Szczytno

Krakowska turystyka potrzebuje zrównoważonego rozwoju

Rozmowa z Bartłomiejem Walasem, autorem koncepcji „Polityki zrównoważonej turystyki Krakowa na lata 2021–2028”, o wyzwaniach stojących przed miastem w związku z odbudową turystyki po pandemii.

■ **Dlaczego Urząd Miasta Krakowa zdecydował się na stworzenie takiego dokumentu, w dodatku akcentując potrzebę zrównoważonego rozwoju turystyki w mieście?**

Obowiązywanie dotychczasowej strategii rozwoju turystyki kończy się w tym roku. W związku z tym niezbędnym było napisanie nowego dokumentu. Nie jest on strategią lecz polityką turystyczną, która poprzez rekomendacje, wytyczne zaangażuje w odbudowę turystyki po pandemii różnych uczestników związanych z tym sektorem. Zarządzanie turystyką jest wyzwaniem, które nabrało szczególnego wymiaru w okresie kryzysu spowodowanego przez pandemię COVID-19 i jej skutki. Odbudowa gospodarki turystycznej miasta powinna być realizowana solidarnie przez wszystkich interesariuszy, zarówno administrację samorządową, jak i przedsiębiorców. Opracowano 9 obszarów rekomendacji dla Krakowa:

- Krakowski rynek turystyczny „szyte na miarę”
- Hipertrofia turystyczna i równoważenie gospodarki współdzielenia
- Przemysł spotkań
- Zarządzanie tożsamością i reputacją turystyczną

- Zintegrowana, turystyczna komunikacja marketingowa
- Zarządzanie gospodarką nocną
- Kultura i przemysły kreatywne w gospodarce turystycznej
- Zarządzanie konfliktami pomiędzy interesariuszami
- Nowe technologie w turystyce.

Zrównoważenie turystyki będzie oznaczało między innymi uwzględnienie potrzeb i punktów widzenia zarówno mieszkańców, w tym także przedsiębiorców turystycznych, jak i odwiedzających. Dokument jest już po konsultacjach społecznych, wkrótce będzie rozpatrywany przez Radę Miasta.

■ **Czy przyjęcie takiego kierunku rozwoju turystyki w czasach kiedy destynacje, również Kraków, cierpią na brak turystów, nie zagrazi pozycji i marce miasta w budowaniu silnej pozycji na turystycznej mapie świata?**

Myszę, że wręcz odwrotnie. Wiele miast światowych deklaruje zrównoważony kierunek rozwoju turystyki. Kraków jest międzynarodową marką i po pandemii turyści tu powrócą. Wyzwaniem jest, aby nie wróciły wraz z nimi problemy, z jakimi wcześniej borykało się miasto. Największym bowiem zagrożeniem dla marki Krakowa byłaby utrata reputacji. Rekomendacje zawarte w dokumencie zostały opracowane między innymi po to, aby minimalizować konflikty, obniżyć społeczne koszty rozwojem turystyki i skuteczniej zarządzać przestrzenią dziedzictwa kulturowego, co zresztą już się dzieje poprzez utworzenie stref parków kulturowych.

■ **Realizacja którego z obszarów rekomendacji będzie Pańskim zdaniem największym wyzwaniem dla miasta?**

Największym wyzwaniem będzie bezsprzecznie pogodzenie oczekiwań poszczególnych grup interesariuszy. Już dziś,

w 5-stopniowej skali, średni poziom konfliktu osiągnął wartość 4,3, chociaż zdania są podzielone. W kontekście obecnej sytuacji na świecie ważnym i trudnym zadaniem wydaje się też wsparcie przedsiębiorczości, zwłaszcza szeroko rozumianego przemysłu spotkań, który uważamy za najbardziej perspektywiczny sektor turystyki dla Krakowa.

■ **W jaki sposób Urząd Miasta chce włączyć w proces realizacji założeń dokumentu interesariuszy? Bez ich zaangażowania nie będzie możliwy rozwój turystyki.**

Należy zaznaczyć, że miasto już dysponuje kilkoma narzędziami umożliwiającymi taką współpracę. Jednym z nich jest Forum Turystyczne – ciało doradcze działające przy Prezydencie Krakowa złożone z przedstawicieli nauki, przedsiębiorców, Krakowskiej Izby Turystyki, mieszkańców, także ekspertów turystycznych, które spotyka się regularnie, by analizować problematykę turystyki w Krakowie. Podobny cel mają tzw. okrągłe stoły zarządzania dziedzictwem kulturowym, czyli kilkunastoosobowe gremia, w skład których wchodzi przedstawiciele różnych instytucji związanych głównie z kulturą.

Poza narzędziami o charakterze formalnym funkcjonują też inicjatywy nieformalne, jak np. Network Kraków organizowane przez Krakowskie Biuro Festiwalowe. To spotkania różnych grup tematycznych, związanych z organizacją wydarzeń sektora MICE. Całkowicie oddolną inicjatywą są także regularne spotkania dyrektorów hoteli. Wszystkie te inicjatywy odgrywają rolę platform wymiany wiedzy i wspólnych ustaleń.

Wyzwaniem jest dziś także usprawnienie komunikacji z mieszkańcami. Jako urząd realizujemy ją poprzez konsultacje społeczne. Potencjał współpracy jest jednak dużo szerszy. Myszę, że większe możliwości prowadzenia takich rozmów mają przedsiębiorcy, i oni – poprzez samorząd gospodarczy – powinni podjąć także dialog z mieszkańcami. WI



 **Kraków**

Kraków

nieodkryty



**pakiety promocyjne:
www.krakow.travel**



Kraina Górnej Odry z apetytem na turystykę

Ziemia Raciborska, tworząc niepowtarzalną atmosferę sprzyjającą turystyce aktywnej – wykorzystuje atuty swojego historycznego dziedzictwa i położenia na terenie przy granicy z Republiką Czeską.

JAGA KOLAWA

Od 1998 roku w ramach polsko-czeskiej umowy Euroregion Silesia działa na rzecz współpracy transgranicznej, od kilku lat stawiając silny akcent na turystykę. Stowarzyszenie Gmin Dorzecza Górnej Odry w Raciborzu od początku 2017 r. do 31 października realizowało jako partner projekt flagowy Dziedzictwo Kulturowe i Przyrodnicze Dla Rozwoju Pogranicza Polsko-Czeskiego „Wspólne Dziedzictwo”. – W ramach projektu zostało wybranych 40 topowych atrakcji turystycznych, które najmocniej przyciągają na pogranicze. Dążymy do łączenia istniejących szlaków turystycznych w szlaki transgraniczne, integrację stniejących ofert w kompleksowe transgraniczne pakiety turystyczne, co prowadzić będzie do wydłużenia pobytu tury-

sty na tym obszarze – wymienia Daria Karczewska, dyrektor sekretariatu Stowarzyszenia Gmin Dorzecza Górnej Odry.

WYKORZYSTAĆ POTENCJAŁ HISTORII


Ziemia Raciborska udowadnia, że nawet nie posiadając turystycznych samograjów na miarę Wawelu, Malborka czy morza i wysokich gór – można stworzyć ciekawy produkt dla turystów, stawiając na mniej oczywiste i nieopatrzone „perełki” historii, kultury albo przyrody. Apetyt na turystykę widać w mniejszych miejscowościach o charakterze wiejskim. Gmina Krzyżanowice jest największym beneficjentem środków polsko-czeskich w regionie. Na przykładzie zamku w Tworkowie pokazuje, że nawet z trwałej ruiny można zrobić miejsce przyciągające turystów, a zarazem służące okolicznym mieszkańcom. – Ważne jest zapewnie-

nie właściwej ekspozycji, zbudowaliśmy platformę widokową, którą w ciągu kilku tygodni po otwarciu odwiedziło 1900 osób. Zagospodarowano teren na festyny pod zamkiem, plac zabaw w parku. Nadal rozbudowujemy też system ścieżek rowerowych – chwali się Grzegorz Utracki, Wójt Gminy Krzyżanowice. To tylko jeden z przykładów dobrego, samorządowego, „gospodarskiego” podejścia i wykorzystania istniejącego potencjału. Kolejka wąskotorowa w Rudach, oferująca możliwość przejazdu zabytkowymi wagonikami na dwóch trasach, jest jedną z największych atrakcji Szlaku Zabytków Techniki. W 2019 r. sprzedano prawie 49 tys. biletów, a do końca września 2020 ponad 25 tys., mimo ograniczeń związanych z pandemią. Kolejny pomysłem jest sieciowanie istniejących obiektów. Wśród miłośników lokalnych zabytków w Raciborzu narodził się

pomysł połączenia Muzeum Raciborskiego z Zamkiem Piastowskim. Aż 90 proc. zbiorów muzealnych nie może być eksponowanych ze względu na brak powierzchni wystawienniczej. Koncepcja administracyjnego połączenia dwóch obiektów może to zmienić. Dodatkowo ma powstać jednostka odpowiedzialna za obsługę ruchu turystycznego i przewodnictwo w mieście Ziemia Raciborska ma doświadczenie w umiejętnym wykorzystywaniu istniejących obiektów i budowaniu nowych produktów turystycznych. Dobrym przykładem jest Szlak wież i platform widokowych Euroregionu Silesia. Docelowo ma nim znaleźć się 30 obiektów, a już teraz można podziwiać okoliczne widoki z kilku wież. W Chałupkach można zobaczyć malowniczą, meandrującą Odrę. W raciborskim Arboretum z platformy popatrzeć na „Zaczarowany Ogród” z labiryntem z żywopłotu. Cały 130-kilometrowy szlak, który będzie można odwiedzać rowerem lub samochodem, zapowiada się jako niezwykle interesujący sposób prezentowania atrakcji turystycznych.

WSPÓŁPRACA ŹRÓDŁEM SUKCESU

Z Raciborza jest tylko 30 km do czeskiej Ostrawy czy Opawy, nic więc dziwnego, że weekendowe wycieczki to idealny pomysł na rozwój przygranicznego ruchu turystycznego. – Czeska strona jest bardzo dobrze przygotowana na przyjęcie polskich turystów. To również ich szansa na pozyskanie dodatkowych środków w ramach projektów transgranicznych. Polska ma duże doświadczenie w absorpcji funduszy unijnych. W fazie realizacji jest kilka projektów, przygotowywanych przez 7 euroregionów działających w tym okręgu, każdy jest nastawiony na inny obszar. Jest dziedzictwo kulturowe, szkolnictwo, infrastruktura, budowa ścieżek rowerowych – wyjaśnia Izabella Wołłejko-Chwastowicz, Konsul Generalny RP w Ostrawie. Ze względu na pandemię i bardzo dotkliwe restrykcje wprowadzone przez rząd, od marca do maja turystyka w regionie uległa załamaniu. Od czerwca do września zanotowano jednak systematyczny wzrost ilości turystów indywidu-

alnych, weekendowych i rodzinnych. W obecnej sytuacji wyzwaniem jest wyjście obronną ręką z lockdownu, zachowanie marki, przetrwania biura, a nie jego rozwoju, nie wspominając już o jakiegokolwiek zyskowności. Przedstawiciele branży nie mają złudzeń. – Liczę na to, że sytuacja wróci do normy za około 2 lata, przy czym spodziewam się, że wiele małych, rodzinnych, polskich biur podróży zniknie z rynku. Ich miejsce zajmą zachodnie „sieciówki”, a częściowo wróci czarny rynek para-organizatorów działających bez wymaganych gwarancji czy licencji – podsumowuje Dawid Waławczyk, właściciel Orinoko Art & Travel. Stare hasło „róbmy swoje” – pozostaje jednak stale aktualne dla sektora związanego z szeroko pojętą turystyką. Miejsca do odpoczynku i aktywności będą zawsze potrzebne, warto kontynuować transgraniczne projekty i inwestycje w bazę turystyczną. 

16–19 września, Press Trip Stowarzyszenia Gmin Dorzecza Górnej Odry,

Gorlice – nieoczywisty kierunek



W mijającym roku Polacy coraz częściej na nowo zgłębiają niezadeptane zakątki Polski. Wszystko wskazuje na to, że świąteczne i zimowe urlopy także spędzimy odkrywając nasz kraj. Szukający spokoju i bliskości natury turyści coraz częściej wybierają Gorlice – niepiisaną stolicę Beskidu Niskiego oraz Pogorza, miasteczko malowniczo położone u zbiegu Ropy i Sękówki, pełne pamiątek po wydarzeniach, które na trwałe zapisały się na kartach historii.

W regionie nie brak także przyrodniczych i architektonicznych perełek, m.in. drewnianych świątyń wpisanych na listę UNESCO. Ziemia Gorlicka to doskonałe miejsce dla amatorów sportów zimowych, górskich wędrówek, rowerzystów czy po prostu zwolenników aktywnego i rodzinnego wypoczynku.

Pierwsza uliczna lampa naftowa

W niewielkim, galicyjskim miasteczku rozpoczęła się historia przemysłu naftowego. Krajobraz zdominowały wieże wiertnicze i szyby naftowe, a czarne złoto – czyli ropa naftowa, popłynęła w świat wartkim strumieniem. Nie bez powodu Gorlice nazywane są „Miastem Światła” – to tutaj zamieszkał Ignacy Łukasiewicz, światowej sławy pionier naftarstwa, farmaceuta i odkrywca, konstruktor pierwszej na świecie lampy naftowej, która w 1854 r., rozświetliła skrzyżowanie ruchliwych traktów handlowych. Dziś historię naftową można zobaczyć w Muzeum Regionalnym PTTK oraz Skansenie Przemysłu Naftowego „Magdalena”.

Bitwa, która zmieniła losy Europy

Dynamiczny rozwój miasta przerwała I wojna światowa. 2 maja 1915 roku pod Gorlicami rozpoczęła się wielka ofensywa wojsk państw centralnych przeciwko armii rosyjskiej. Bitwa pod Gorlicami uznana została za jedną z największych na froncie wschodnim. Przypominają o tym rozsiane po Ziemi Gorlickiej, przepiękne w swej architekturze cmentarze wojenne, na których spoczęli żołnierze różnych wyznań i narodowości.

Aktywnie w Beskidzie Niskim

Ziemia Gorlicka to także doskonałe miejsce na aktywny wypoczynek. Na amatorów sportów zimowych czekają liczne trasy narciarskie – Ski Park Magura, wyciąg w Małastowie, Sękowej i Smerekowcu, lodowisko Ośrodka Sportu i Rekreacji w Gorlicach oraz „Śnieżne trasy przez lasy” – ok. 80 km tras narciarstwa biegowego, prowadzących przez malownicze wzgórza i lasy.

Na wyjątkowe zimowe kuligi zapraszają także lokalne stadniny i ośrodki agroturystyczne.

Przyjeżdż, a przekonasz się, że są jeszcze w Polsce zakątki, gdzie do cennych atrakcji nie ustawiają się długie kolejki turystów. Poczuj mikroklimat życzliwości, otwartości i bliskości natury. Gorlice leżące na starym węgierskim trakcie handlowym, od wieków było gościnne dla kupców i przyjezdnych, a dziś z taką samą, jak przed wiekami – staropolską gościnnością wita każdego turystę, handlowca, biznesmena.



fol. Marcin Gugulski



fol. Piotr Sekula



fol. Krystian Kiwacz

Rok organizacji turystycznych minął pod znakiem edukacji i integracji

W trudnym dla turystyki 2020 r. LOT-y i ROT-y koncentrowały swoje wysiłki na wspieraniu członków organizacji i niesieniu pomocy turystyce w regionach. Z oczywistych względów nie udało się kontynuować prac nad nowelizacją ustawy o POT, w sprawie której stowarzyszenia lobbują od lat.



MAŁGORZATA ORLIKOWSKA

Regionalne Organizacje Turystyczne pomagały sektorowi turystycznemu na kilka sposobów. Przede wszystkim poprzez zacieśnianie współpracy między przedsiębiorcami a samymi organizacjami. Jak zauważa Małgorzata Wilk-Grzywna, dyrektor biura ROT Woj. Świętokrzyskiego i prezes Forum ROT, rola ROT-ów jako platform integracji nabrała w czasie pandemii szczególnego znaczenia. – Rok 2020 w wielu ROT-ach był okresem szczególnie intensywnych kontaktów z naszymi członkami, były to głównie kontakty online. Te spotkania miały nie tylko znaczenie merytoryczne, ale także psychologiczne. Sama możliwość rozmowy,

dyskusji, dzielenia się problemami i doświadczeniami była dla środowiska bardzo istotna – mówi prezes FROT. Aktywności te były uzupełniane działaniami informacyjnymi. Za pośrednictwem swoich stron internetowych i mediów społecznościowych ROT-y informowały przedsiębiorców o obowiązujących przepisach, obostrzeniach, zamrożeniu czy odmrożeniu kolejnych branż związanych z turystyką, także wparciu finansowym na jakie mogą liczyć w ramach pomocy rządowej czy samorządowej. Nie zabrakło też działań lobbujących. – Przedstawiciele ROT-ów apelowali do władz regionalnych o dedykowane wsparcie dla turystyki z funduszy regionalnych. Przedstawiciele FROT, podczas pierwszej fali pandemii, uczestniczyli w roz-

mowach na szczeblu ministerialnym, starając się uwolnić zamknięte parki rozrywki obiekty rekreacyjne czy też wspierając izby branżowe, w ich dążeniach do uzyskania wsparcia w ramach kolejnych dofinansowań i „tarcz” – informuje Wilk-Grzywna.

INFORMACJA NAJWAŻNIEJSZA

W lokalnych organizacjach turystycznych pomoc przedsiębiorcom również opierała się na szeroko zakrojonej działalności informacyjnej, silny akcent położono na edukację. Ogólnopolskie Porozumienie LOT (OPLOT), jak i poszczególne LOT-y prowadziły szkolenia dotyczące m.in. pomocy dla przedsiębiorców poszkodowanych w wyniku pandemii, zasad bezpieczeństwa sanitarnego wprowadzanych

Mazowiecka wieś – bezpieczna, bliska, gościnna

W tym trudnym czasie, kiedy zostajemy w domach, aby zadbać o bezpieczeństwo swoje, najbliższych i innych osób, my z nadzieją patrzymy w przyszłość. Dlatego już dziś przedstawiamy inspiracje dotyczące wyjazdu na mazowiecką wieś, gdzie jeszcze niejedno może nas miło zaskoczyć.

Najważniejsze na dziś, że na wsi, z dala od dużych miast i przepełnionych kurortów – jest bezpiecznie. Można tam również poznać gościnnych ludzi, którzy dzielą się swoimi pasjami, a klimat, jakiego tam doświadczymy przeniesie nas w czasy sielskich, dziecięcych wspomnień i pobytów u babci. To miejsca bezcennych doznań, gdzie być może po raz ostatni można poczuć takie smaki i zapachy, chodzić bosą po łące, spać na sianie czy własnoręcznie wydoić krowę.

WSCHODNIE MAZOWSZE

Wybierając ten kierunek, odnajdziemy zarówno stare dwory, jak wiejskie chaty, gospodarstwa z jazdą konną oraz miejsca magiczne, leżące nad Bugiem tuż nad wschodnią granicą Polski.

DWÓR MOŚCIBRODY

(www.dwormoscibrody.pl) – ponad 100 ha stawów, klimatyczny park – świetne miejsce slow life, a w restauracji – dania z karpia przez cały rok i sławny tort bezowy z musem truskawkowym.

DWÓR ZAŚCIANEK (www.dworzascianek.pl)

– cisza, spokój, przepiękna przyroda, rzeka, las, stare wnętrza, wyśmienita kuchnia i gościnność – wszystko jak na stary dwór przystało.

LATOSOWO (www.latosowo.pl) – można tu poznać zioła i nauczyć się robić sałatkę z chwałstów, a przez cały pobyt nie dostać dwóch takich samych posiłków wegetariańskich.

MAZOWIECKIE SIOŁO JULIANÓWKA

(www.julianowka.com.pl) – na dzień, na dwa, na weekend, z dziećmi, ze szkołą lub przedszkolem, z przyjaciółmi, z ekipą firmową – dobra zabawa w plenerze.

MITOWSKA ZAGRODA (www.facebook.com/mitowskazagroda)

– klimatyczna stodoła pełna wiejskich pamiątek, zajęcia z rękodzieła i najlepsze warsztaty kulinarne Ewy – zdobywczyni kilkunastu certyfikatów Dziedzictwa Kulinarnego Mazowsze.

STADNINA KONI W NOWEJ WSI

(www.stadninamazowsze.pl) – szkółka jeździecka w weekendy, kucyk i inne zwierzęta, szczególnie cieszące najmłodszych. Jest też karczma z doskonałym jedzeniem.

WYPOCZYNEK NAD BUGIEM

(www.wypoczyneknadbugiem.pl) – Podlaski Przełom Bugu to idealne miejsce na kajakowe wypady najdłuższą polską rzeką oraz rejsy jedynym



takim, własnoręcznie zbudowanym wycieczkowym „parostatkiem”.

KURPIE

Kurpie Białe i Zielone to odkrywanie dzikiej przyrody, wyjątkowego folkloru, doskonałej kuchni z fafernuchami, rejbakami, babką ziemniaczaną i piwem koczowym oraz kurpiowskiej gościnności.

DOM NAD WIERZBAMI

(www.domnadwierzbami.pl) – cisza i spokój nad rozlewiskiem, dwa drewniane domy, unikatowe obrazy, doskonała kuchnia i długie wieczorne Polaków rozmowy.

MŁYN GAŚSIOROWO (www.mlyn-gasiorowo.pl) – autorskie programy edukacyjne – nauka i zabawa w jednym, a w weekendy doskonałe miejsce na wspólny obiad i złapanie oddechu dla całej rodziny.

PRZYSTAŃ ZDROWIA (www.agro-szkwa.pl)

– w zdrowym ciele zdrowy duch – dzika przyroda, spotkania z łosiem i turnusy kondycyjno-zdrowotne dla seniorów.

SIEDLIKO LELUJA

(www.facebook.com/siedliskolelujaj) – niepowtarzalne noclegi w starych drewnianych chatkach, ale też w ambonie wśród drzew, w „indiańskim tipi” lub w stodole na sianie.

U BURSZTYNA (www.kurpie.com.pl) – unikatowy zbiór ponad 15 tys. eksponatów reprezentujących

prawie wszystkie dziedziny życia Kurpiów i bogata oferta edukacyjna, gdzie część zajęć odbywa się z użyciem autentycznych eksponatów muzealnych.

PÓŁNOCNE MAZOWSZE

Tu każde miejsce jest wyjątkowe, czy będzie to stary dwór z tradycjami, sielankowe rancho ze stadem koni czy stary, odrestaurowany młyn i pomysł na sporty ekstremalne na wsi.

DWOREK NAD WKRĄ (www.dworeknadwkra.com) – ponad 100 lat tradycji, pasji i gościnności, klimatyczny, drewniany dwór w starym parku nad Wkrą, doskonała kuchnia Zosi i wg słów gości atmosfera „jak u babci”.

SIELANKA RACIAŹ (www.sielanka.com.pl) – weekendy to nauka jazdy konnej, a wakacje i zima to turnusy jeździeckie, a dla szkół i przedszkoli – jedno i kilkunastu zajęć edukacyjne.

OSADA MŁYNARZA (www.osadamlynarza.pl)

– niesamowicie urokliwe miejsce na złapanie oddechu i kajakowe wycieczki nad rzeką Skrwą, a dla fanów adrenaliny ćwiczebny tor przeszkód zawodów typu Adrenaline Rush.

CENTRALNE MAZOWSZE

To prawdziwy kalejdoskop wrażeń. Od leczniczych pszczół, przez wiatraki, czynny udział w życiu prawdziwego gospodarstwa wiejskiego aż po enoturystykę czy zoo w środku lasu.

APISOŁTYSÓWKA

(www.apisoltysowka.mazowsze.pl) – kraina miodem płynąca, pełna smakowitych jak miodowe ciasta, nalewki i specyfiki typu pyłek, kit, pierzga, można tu też skorzystać z komory atmosfery pszczelej pszczotliwie nazywanej przez gospodarza „komorą bzykiania”.

GOŚCINIEC WIECHA

(www.gosciniiec-wiecha.pl) – wyśmienite miejsce na firmową imprezę oraz na jednodniowy wyjazd dla grupy szkolnej lub przedszkolnej, świetne zajęcia w starej piekarni i w kuźni. Jest też skansen, stawy, 2 wiatraki i 400 drewnianych rzeźb.

U ANI (www.agrokawczyn.com) – to prawdziwe gospodarstwo rolne, gdzie można wziąć udział w codziennym wiejskim życiu, nauczyć się wyrobu serów zagrodowych, karmić i wypasać zwierzęta.

WINNICA DWÓRZNO (www.winnica.dworzno.pl)

– zwiedzanie w każdy weekend, gdzie 2-godzinny program obejmuje poznanie uprawy winorośli i procesu produkcji, spacer po winnicy oraz degustację komentowaną 5 rodzajów wina.

WIOSKA POD KOGUTEM (www.podkogutem.pl)

– dzieci mogą tu bawić się bezpiecznie na pirackim placu zabaw, trampolinach, huśtawkach, boiskach oraz poznać bliżej zwierzęta w mini zoo.

Zaprezentowane materiały są skrótami bogatszych opisów opublikowanych w przewodniku „Mazowiecka wieś zaprasza” dostępnym również w cyfrowej wersji PDF na stronie www.mrot.pl.



Przedstawiciele FROT, uczestniczyli w rozmowach na szczeblu ministerialnym, starając się uwolnić zamknięte obiekty i wspierając izby.

Małgorzata Wilk-Grzywna, prezes Forum ROT.

w obiektach noclegowych, ale i prowadzenia przez LOT-y działalności gospodarczej (mającej uniezależnić te organizacje od składek członkowskich). Realizowano też warsztaty dotyczące dywersyfikowania oferty turystycznej. Jak zauważa Jarosław Lichacy, prezes DarLOT stojący na czele OPLLOT, wiedza na ten temat jest niezbędna jeśli destynacje chcą przyciągnąć do siebie turystów po pandemii. – W tym roku większość Polaków pozostała w kraju, ale nie łudźmy się, kiedy sytuacja epidemiczna się ustabilizuje, Polska będzie miała znów silną konkurencję w postaci różnych kierunków. Jeśli chcemy, żeby przynajmniej część turystów pozostała w kraju, powinniśmy ten czas przestoju wykorzystać na stworzenie jakościowej, urozmaiconej oferty, skrojonej do potrzeb konkretnych grup turystów: rodzin z dziećmi, seniorów czy osób aktywnych – wyjaśnia prezes OPLLOT.

PROMOCJA TURYSTYCZNA W CZASACH PANDEMII

LOT-y prowadziły też działania promocyjne. Kilka z nich podjęło się w ostatnich miesiącach przeprowadzenia dość dużych kampanii marketingowych skierowanych do konsumentów. Jarosław Lichacy nie ukrywa, że cieszy go, iż w tak trudnym dla turystyki czasie zacieśniła się współpraca organizacji z przedsiębiorcami w tym zakresie, bo to dowodzi, że przedsiębiorcy mają zaufanie do LOT-ów jako podmiotów dbających o ich interesy. – Szczególnie jednak cieszy mnie to, że kampanie w ogóle powstały, bo wiem, że pozyskanie na nie środków było dla LOT-ów, i samych przedsiębiorców, dużym wyzwaniem. Nie mogły liczyć na finan-



Kiedy sytuacja epidemiczna się ustabilizuje, Polska będzie miała znów silną konkurencję w postaci różnych kierunków.


Jarosław Lichacy, prezes OPLLOT.

sowanie zewnętrzne – wyjaśnia. Aktywności promocyjnej nie zaprzestały również ROT-y. Podczas pierwszego lockdownu promocja poszczególnych województw polegała na podtrzymywaniu zainteresowania regionem. Organizacje te przygotowały i wdrożyły kilka ciekawych akcji promocyjnych, prezentując ofertę regionów dostosowaną do nowych potrzeb turystów. – Okres przed letnim sezonem turystycznym oraz w jego trakcie był czasem bardzo intensywnej pracy marketingowej, promowaliśmy nasze regiony głównie w internecie, ale także w telewizji, radiu, prasie – uściśla Małgorzata Wilk-Grzywna, wskazując jako przykład wspólną kampanię POT i ROT-ów, w ramach której zrealizowano m.in. cykl 16 programów prezentujących atrakcje turystyczne polskich regionów w ramach „Pytania na śniadanie”. Były promowane pod kątem bezpiecznego, zdrowego wypoczynku i podejmowania różnych aktywności na łonie natury. Poza działaniami strictly marketingowymi wybrane organizacje zajęły się udoskonalaniem internetowych narzędzi i kanałów komunikacji. Świętokrzyska ROT stworzyła na przykład tzw. świętokrzyską platformę sprzedażową gromadzącą w jednym miejscu ofertę turystyczną z całego regionu. Po raz pierwszy w Polsce zastosowano to narzędzie do sprzedaży oferty całego województwa.

W KRYZYSIE WIDAĆ SKUTKI BRAKU REGULACJI

W trudnym dla turystyki roku organizacjom nie udało się zrealizować wszystkich zaplanowanych działań. Wybuch pandemii wiosną, a potem jesienne zmiany personalne w kie-

rownictwie POT i Departamencie Turystyki w Ministerstwie Rozwoju Pracy i Technologii zastopowały prace nad nowelizacją ustawy o POT. Od kilku lat FROT i OPLLOT angażują się w tworzenie jej zapisów, jednocześnie lobbując u władz o wprowadzenie zmian w prawie. W tym roku organizacje co prawda pracowały wspólnie nad wypracowaniem projektu ustawy, jednak z oczywistych względów Ministerstwo nie miało szans przyjrzeć mu się dokładniej (choć, odbyły się dwa spotkania w tej sprawie z min. Andrzejem Gutem-Mostowym). Do tematu, stowarzyszenia chcą wrócić tak szybko jak będzie to możliwe po opanowaniu pandemii. To sprawa ważna, bo jak zauważa Jarosław Lichacy, brak stosownych uregulowań odczuwają dziś na własnej skórze wybrane LOT-y. Zdarzyło się bowiem na przestrzeni ostatnich miesięcy, że samorządy borykające się z problemami finansowymi występowały z lokalnych organizacji turystycznych. – Na razie są to pojedyncze przypadki, ale niewykluczone, że w najbliższych miesiącach będzie ich więcej. Brak ustawy która daje nam, organizacjom, stabilizację chociażby poprzez wyraźny podział kompetencji między LOT-ami i ROT-ami a jednostkami samorządu terytorialnego, to dziś nasza największa bolączka – ocenia prezes OPLLOT

Podniesiony przez prezesa OPLLOT problem w mniejszym stopniu występuje w ROT-ach (są finansowane nie tylko ze składek członkowskich, również działalności gospodarczej i funduszy zewnętrznych), choć i w ich przypadku widmo odchodzenia stowarzyszonych samorządów jest realne, bo samorządy odnotowują spadek przychodów. Małgorzata Wilk-Grzywna jest jednak dobrej myśli. – Liczę, że nie będzie to miało istotnego wpływu na wysokość przyszłych składek w 2021 r. Wierzę w mądrość władz samorządowych. Turystyka jak wiadomo „leży”, a przecież „nie dobija się leżącego”. Wszyscy liczą na to, że wynaleziona szczepionka będzie lekiem na całe „covidowe zło” i już w 2021 roku zaczniemy wracać do normalności – mówi prezes FROT. Zdaniem eksperta dziś najważniejsze jest wdrożenie zintensyfikowanych działań promocyjnych mających na celu wsparcie branży turystycznej, inaczej powrót do stanu sprzed pandemii może okazać się wręcz niemożliwy. – POT, ROT-y i LOT-y muszą uruchomić duże kampanie promocyjne, spektakularne akcje i działania wspierające turystykę. Musimy przypomnieć światu, że istniejemy, jako atrakcyjna destynacja turystyczna i że to właśnie do nas warto się wybrać w kolejną podróż. 

Olsztyn

atrakcyjną także zimą

W odległości dwóch kilometrów od Starego Miasta znajduje się największy akwen w Olsztynie – jezioro Ukiel. Wzdłuż jego brzegów w 2014 r. powstał najnowocześniejszy całoroczny kompleks sportowy w regionie – Centrum Rekreacyjno-Sportowe „Ukiel”.

Można tam wypożyczyć rowery, łyżworolki, nartorolki, narty biegowe czy sanki. Jak tylko jest wystarczająca ilość śniegu, w miejsce ścieżek rowerowych powstają trasy dla narciarzy biegowych. Jesienią można poszaleć w skateparku, a zimą – w snowparku. Na jednej z plaż kompleksu łyżwiarze mogą kręcić piruety na lodowisku. Kolejne dwa lodowiska z wypożyczalniami łyżew znajdują się przy Hali „Urania” w pobliżu centrum miasta (jest tam również rolnikowisko) oraz przy ul. Jeziolowicza.

Druga część CR-S po plaży głównej przy kapitanacie to Centrum Żeglarstwa Wodnego i Lodowego, gdzie zimą, jeśli tylko umiejętności i warunki pogodowe pozwolą, można wypożyczyć bojery.

Będąc nad jeziorem Ukiel, warto również zajrzeć do Centrum Kajakarstwa z krytym boiskiem do siatkówki plażowej z podgrzewanym piaskiem, kortami do squash oraz siłownią z zapleczem saunowym.

Wszystkie trzy wymienione punkty CR-S są połączone oświetlonymi ścieżkami spacerowymi i rowerowymi biegnącymi w malowniczej scenarii wzdłuż jeziora, z licznymi ławkami i mini pomostami, na których można przycupnąć na chwilę relaksu. Olsztyn to także miejsca, gdzie przez cały rok można jeździć na rowerze np. wokół jeziora Długiego czy malowniczą łyżnostradą oraz licznymi trasami w Lesie Miejskim.

Cały rok działa Olsztyńskie Planetarium. Placówka zaprasza na pokazy dla dzieci i dorosłych w nowoczesnym systemie full dome (filmy wyświetlane na kopule). W pobliżu znajduje się Obserwatorium Astronomiczne, w którym oprócz meteorytów i innych ciekawostek, można zobaczyć pył księżycowy pozyskany podczas pamiętnej wyprawy „Apollo 11”.





POWIAT BOCHEŃSKI
SKARBNICA MOŻLIWOŚCI

Powiat Bocheński. Tu warto być...



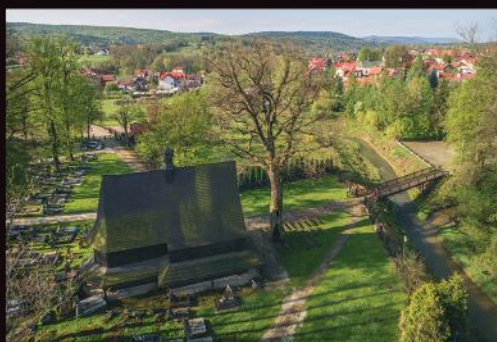
Zachodzące słońce rozświetla majestatyczny komin przy Szybie Campi.



Czarny Staw w Puszczy Niepołomickiej, największy zbiornik wodny tego kompleksu leśnego, leżący w GawłóWKu w gminie Drwinia.



W centrum Bochni znajduje się Bazylika pw. św. Mikołaja, gotycka świątynia z cudownym obrazem Matki Boskiej Bocheńskiej.



Wśród mogił i wiekowych drzew nieopodal Uszwicy znajduje się modrzewiowa świątynia, która urzeka swym pięknem. Kościół pw. św. Leonarda w Lipnicy Dolnej, wpisany na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO.



Budzący się do życia Wiśnicz ukazuje swoje piękno i zaprasza do jednego z najcenniejszych dzieł wczesnobarokowej architektury rezydencjonalno-obronnej - Zamku Kmitów i Lubomirskich.



Północny kraniec powiatu Bocheńskiego, to tu spotyka się Raba z Wisłą.



Jedna z bardziej malowniczych tras w powiecie, prowadząca z Bochni przez Łapczycę do Chelmu Via regia antiqua, czyli stara droga królewska. Na jej szlaku znajduje się wiele zabytków czy miejsc, które warto poznać.



Górujący nad wioską, ponad zakolem rzeki Stradomka wieruszycki dwór obronny to prawdziwa perełka renesansu i jeden z najstarszych zachowanych dworów szlacheckich w Polsce.



Gmina Żegocina jedna z najbardziej malowniczych w powiecie, na pograniczu Beskidu Wyspowego, otoczona trzema górami: Kamionką, Żarnówką i Łopuszem.



#wartozwiedzać

www.powiat.bochnia.pl



IX Ogólnopolskie Forum Biur Podróży

Nasza idea to wspólna walka
o sprawy branży – dołącz do nas

24 listopada 2020 r., Warszawa

DEBATY, WYKŁADY, SESJE, WARSZTATY

Zapisz się, wypełnij formularz zgłoszenia na www.wiadomosciturystyczne.pl,
wyślij mail: forumagentow@wiadomosciturystyczne.pl lub zadzwoń 22 822 20 16

Nowy termin
16 marca
2021

PODCZAS FORUM

- PANDEMIA. Co dalej z COVID-19, jak zmieni się nasze życie, jak to wpłynie zwłaszcza na turystykę? Niebawem nauczymy się żyć i podróżować z kolejnym zagrożeniem.
- RZĄD z tarczą czy na tarczy? Podsumowanie dotychczasowych programów pomocowych. Ile daliśmy i na co branża może liczyć w przyszłości?
- RYNEK. Kryzys turystyki i turystyka kryzysu. Jaka jest obecna kondycja finansowa polskich touroperatorów? Zadłużenie rośnie, a sprzedaż drzemie.
- DEBATA. Czego branża turystyczna musi się nauczyć, aby skutecznie forsować swoje postulaty w rządzie i parlamencie?
- PRAWO. Jak nie zbankrutować z pomocą z kolejnych tarczy? Jak bezbłędnie rozliczyć środki otrzymane w kolejnych etapach rządowej pomocy?
- DEBATA z udziałem prezesów największych TO. Co nas czeka w najbliższych miesiącach i latach? Oferta, rynek, zasady współpracy. Czy TO będą walczyć z agentami o klientów, czy nastanie mroczny czas walki bez zasad?

Organizator



Partner wspierający



Partnerzy



Warsaw Airport

PROFESJONALNE INFORMACJE NIEZBĘDNE W TWOJEJ PRACY

Czytaj *Wiadomości Turystyczne* w wersji papierowej lub elektronicznej.



+



Poruszamy tematy najważniejsze dla branży turystycznej.

Publikujemy komentarze wiodących touroperatorów, praktyków, opinie specjalistów, analizy ekspertów. Piszemy o prawie, technologiach, biznesie, prezentujemy badania.

Zamów już dzisiaj

www.wiadomosciturystyczne.pl | 22 822 20 16 | prenumerata@2eurosyst.pl

wt

LUDZIE, BIZNES
WIEDZA, PRAKTYKA
KOMPETENCJE